



Gazetka Szkolna Zespołu Szkół nr 1 im. Władysława Grabskiego w Lublinie Nr 1

Wojna w Ukrainie

Data 24 lutego zostanie zapamiętana przez wszystkich, ponieważ po tym dniu nic już nie będzie, jak wcześniej. W tym dniu doszło do otwartego ataku wojskowego Rosji na Ukrainę. Ta inwazja jest częścią wojny rosyjsko-ukraińskiej rozpętanej przez Rosję w 2014 roku. Wtedy Rosja nie przyznała się do swojego udziału w konflikcie twierdząc, że była to wojna domowa, a naród ukraiński walczył sam ze sobą.

Każdego dnia część rosyjskich rakiet spada na bloki mieszkalne, szpitale i przedszkola, powodując śmierć ludności cywilnej. To pokazuje, że podczas wojny ludność cywilna dla Rosyjskiej władzy się nie liczy.

Większość uważa, że Ukraińcom, którzy wyjechali za granicę jest znacznie łatwiej, niż tym, którzy zostali w kraju, ale tak nie jest. Od miesięcy nie było chwili bez myśli o swojej rodzinie i przyjaciółach. Czy żyją? Czy ich domy nie zostały zniszczone? Czy ostatnia rozmowa telefoniczna była tą ostatnią, czy jeszcze się usłyszymy?

Wiele osób straciło dach nad głową, bliskich, zwykłe codzienne życie, ale nikt nawet nie pomyślał o utracie wiary w Ukrainę. W tej niełatwej dla wszystkich sytuacji Ukraińcy połączyli się tak, jak nigdy dotąd.

Prezydent Rosji uważał, że Ukraina jest łatwym celem, który można zdobyć w ciągu dwóch dni, ale nie docenił on ukraińskiego narodowego ducha i to będzie przyczyną jego ostatecznej klęski. Nie docenił też Ukraińców, którzy specjalnie wracają z zagranicy do

ojczyzny, by walczyć ramię w ramię ze swoimi braćmi przeciw najeźdźcy. Nie przewidział również tego, że szpitale będą pełne wolontariuszy, którzy będą chcieli oddać krew, a biura Wojskowe będą przepełnione ochotnikami, którzy chcą bronić swojego narodu. Rząd ukraiński został w Kijowie, nie zważając na zmasowany ostrzał raketowy i artyleryjski i nadal wspiera swój naród, a Wołodymyr Zełenski daje w tej trudnej sytuacji przykład tego, jaki powinien być prawdziwy prezydent.

Zaskakująca dla samych Ukraińców jest ilość wsparcia, jakie Ukraina otrzymała od innych krajów, zwłaszcza od Polski. Polacy pomagają uchodźcom z Ukrainy na granicy, przyjmują ich pod swój dach, wspierają, organizują zbiórki w punktach pomocy oraz w internecie. Na każdym kroku widać gesty solidarności z narodem ukraińskim i Ukraińcy naprawdę to doceniają i będą pamiętać przez długi czas.

Tylko dzięki wspólnym wysiłkom możemy zachować wiarę w zwycięstwo a dzięki wzajemnemu wsparciu nie damy się złamać.

Veronika Hrushchenko 1DL

O Autorce:

Veronika jest uczennicą pierwszej klasy naszej szkoły, do Polski przyjechała we wrześniu 2020 r, pochodzi z Cherwonogradu, tam też przebywa obecnie jej rodzina.



Każdy z nas może mieć wpływ na sytuację w Ukrainie

Każdy z nas pragnie, aby wojna na Ukrainie zakończyła się jak najszybciej powodzeniem Ukrainy. Jednak bez pomocy nie uda się tego osiągnąć. Tak naprawdę, każdy z nas jest w stanie pomóc. Wiele organizacji, szkół czy pojedynczych osób organizuje zbiórki potrzebnych produktów. Zebrane rzeczy trafiają do uchodźców na terenie Polski lub dzięki wolontariuszom bezpośrednio na Ukrainę.

W wielu miejscach w Lublinie znajdują się punkty, do których można przynosić potrzebne rzeczy. Punkt najbliższej naszej szkoły, w którym trwa zbiórka to Dom na Podwalu. Potrzebne są śpiwory, zabawki, środki higieniczne i czystości, żywność z długim terminem przydatności oraz odzież dla dzieci w różnym wieku. W internecie również można znaleźć wiele zbiórek, jednak trzeba być uważnym, aby nie dać się oszukać.

Najbardziej znane i cieszące się zaufaniem organizacje, które zbierają pieniądze to: Polska Akcja Humanitarna, Caritas, Polski Czerwony Krzyż.

Innym sposobem pomocy jest nie wspieranie firm, które dalej funkcjonują w Rosji lub stamtąd pochodzą. Dzięki temu nie będziemy wspierać gospodarki Rosji. Przed zakupami warto sprawdzić jakie firmy należą do tego grona. Łatwym sposobem na sprawdzenie pochodzenia danego produktu jest kod kreskowy. Rzeczy z kodami zaczynającymi się liczbami od 460 do 469 pochodzą z Rosji, a 481 z Białorusi. Wybierając sklep, w którym robimy zakupy warto również zwrócić uwagę, czy dany sklep dalej funkcjonuje w Rosji. Przykładem sklepu, który na dzień dzisiejszy nadal działa w Rosji jest Auchan, dlatego jeśli mamy taką możliwość, warto skorzystać z alternatywy. W internecie bez trudu znajdziemy listę korporacji, które wciąż działają na terenie Rosji i płacą tam podatki, wystarczy że wyszukamy w Googlu hasło „lista wstydu”.

Michalina Królik 1DL

Hakerzy na wojnie - Anonymous

Anonymous nie jest zcentralizowaną grupą, która działa razem z pewnego miejsca. Działacze anonymous są rozproszeni po całym świecie.

Znakiem rozpoznawczym grupy jest charakterystyczna maska Guy'a Fawkesa.

Sama maska ma bardzo długą historię sięgającą spisku prochowego, który miał miejsce w Wielkiej Brytanii w 1604 roku. Następnie maska została użyta jako główny element rozpoznawczy bohatera powieści graficznej „V jak Vendetta”, ale dopiero w 2005 roku po ukazaniu się adaptacji filmowej tej książki, maska stała się szeroko rozpoznawalnym symbolem. Anonymous przyjęło ten symbol za swój znak rozpoznawczy, po protestach przeciwko Kościołowi Scjentologicznemu w 2008 roku.

Nazwa Anonymus jest od początku swojego istnienia silnie związana z pojęciem anonimowości, użytkownicy pod tą nazwą publikowali zdjęcia i komentarze na tablicach obrazkowych, takich jak /b/ lub 4chan. Użytkownicy tablic obrazkowych czasami żartowali, jakoby Anonim był jedną osobą. Wraz ze wzrostem popularności tablic obrazkowych idea Anonymous jako kolektywu osób działających in co gnito stała się memem internetowym.

Początkowo działalność Anonymus należy kojarzyć z internetowymi prankami [ang. prank - nieprzyjemny psikus, wybryk, figiel].

12 lipca 2006 r. duża liczba czytelników 4chan zaatakowała fiński portal społecznościowy Habbo Hotel z identycznymi awatarami; awatary zablokowały zwykłym członkom Habbo dostęp do basenu cyfrowego hotelu.

Ze względu na rosnący ruch na tablicy 4chan, użytkownicy wkrótce zaczęli działać poza witryną za pomocą Internet Relay Chat (IRC). Te naloty zaowocowały pierwszym artykułem prasowym głównego nurtu na temat Anonymous, reportażem stacji Fox KTTV.

Początkowo Anonymous zaangażowani byli w konflikt głównie z Kościołem Scjentologicznym. Jak twierdzili działacze, ich zadaniem było uratowanie Internetu przed „praniem mózgu” i manipulacją.

Od tamtego momentu Anonymous kierowało się bardziej w stronę hakytywizmu, niż trollowania, lecz akcje trollerskie nadal się zdarzały.



W Polsce Anonymous dali o sobie znać w 2012 roku w związku z ustawą ACTA, która, ich zdaniem, ograniczała wolność w Internecie. Na polskich ulicach trwały protesty. Anonymous zhakowali stronę ówczesnego premiera Donalda Tuska umieszczając na niej swój komunikat.

Z czasem działalność Anonymus zaczęła nabierać coraz bardziej polityczno-społecznego charakteru.

W latach 2010-2012, hakerzy Anonymus atakowali wybrane strony za nacjonalistyczną retorykę lub upolitycznianie rasizmu.

Powrót Anonymous można zauważyć w 2020 roku, gdy hakerzy włamali się na stronę ONZ i stworzyli stronę dla Tajwanu, kraju, który od 1971 roku nie ma swojej siedziby w ONZ. Zhakowana strona zawierała flagę Tajwanu, emblemat KMT oraz logo Anonymous wraz z podpisem.

Tego samego roku po śmierci George'a Floyda, Anonymous zaatakowało Departament Policji w Minneapolis, publikując wideo o George'u Floydzie, co spowodowało zamknięcie strony Internetowej policji.

W 2022 roku hakywiści z grupy Anonymous dali poznać się całemu światu, wypowiadając „cybernetyczną wojnę” Federacji Rosyjskiej po jej inwazji na Ukrainę. W odwecie za atak na Ukrainę, grupa tymczasowo zablokowała strony internetowe Ministerstwa Obrony Rosji i inne strony należące do administracji tego

państwa Anonymous również ujawnił wiadomości e-mail o wartości 200 GB od białoruskiego producenta broni Tetraedr, który zapewniał wsparcie logistyczne Rosji w jej inwazji na Ukrainę.

Anonimowi włamywali się także do rosyjskich kanałów telewizyjnych i odtwarzali za ich pośrednictwem muzykę ukraińską i pokazywali nieocenzurowane wiadomości o tym, co dzieje się na Ukrainie.

9 marca 2022 r. Anonymous ogłosili na Twitterze, że włamali się do 400 rosyjskich kamer monitorujących i transmitowali ich sygnał na stronie internetowej.

25 marca 2022 Anonimowi ogłosili na Twitterze włamanie do Rosyjskiego Banku Centralnego.

Paweł Szymański 3FTP

Powrót do szkoły stacjonarnej

Na pewno wielu uczniów stwierdzi, że lekcje zdalne były po prostu wygodne. Na pewno bardziej odpowiadało nam wstawanie pół godziny przed lekcją... a może i minutkę przed?

Z drugiej strony jednak, kiedy kontakty ze znajomymi ograniczają się do rozmów na Discordzie albo Messengerze człowiek w pewnym sensie „dziczeje”, traci motywację, a co za tym idzie, zaczyna się lenić.

Teraz, po powrocie do szkoły, kiedy wymieniamy się doświadczeniami, często przywołujemy przypadki, w których na lekcjach uczniowie nie podejmowali nawet wysiłku, żeby przebrać się na lekcję i woleli chodzić po domu w np. piżamie.

Największym paradoksem nauczania zdalnego dla nas, jako uczniów, był brak konieczności nauki. Plus i minus w jednym.

Nie oszukujmy się, niech ktoś z czystym sumieniem powie, że nigdy nie pomagał sobie na sprawdzianach np. książkami, Googlem, czy innymi tego typu pomocami naukowymi?

Niestety niektórzy nauczyciele bardzo szybko zdali sobie z tego sprawę i drastycznie podnieśli progi zaliczeń lub skracali czas na napisanie sprawdzianów, dzięki czemu utrudniali pracę również tym, którzy próbowali zaliczać testy uczciwie.

Nie mogę też pominąć wątku tak zwanych „problemów technicznych”. Część z nas miała je faktycznie, a inni kombinowali, aby wymigać się z odpowiadania na lekcji, bo przecież serial sam się nie obejrzy a gra się sama nie przejdzie.

Było ciężko, ale „zdalne” miały też swoje rzeczywiste zalety. Tak zalety też tu są, choć wiem, że niektórych taka wypowiedź

mogłaby mocno zdziwić.

Jedną z największych takich zalet zdaniem wielu uczniów był czas.

Miałem takie wrażenie wiele razy, przez co lekcje traciły wartość i sens, po prostu były, ale nic z tego nie wychodziło, a jakość lekcji często zależała od jakości naszego łącza.



Nie trzeba tracić czasu na dotarcie do szkoły, co dla wielu uczniów dojeżdżających spoza Lublina, daje dodatkową godzinę zyskaną każdego dnia. Mamy więcej czasu dla siebie – dla wielu z nas wiąże się to z możliwością realizowania zainteresowań, na które tego czasu często brakuje.

Mimo wszystko przeważają minusy, związane z takimi prozaicznymi problemami, jak choćby małe mieszkanie, a w nim grupa ludzi gadających równocześnie do swoich laptopów. Przyznam, że nie łatwo skupić na lekcji w takich warunkach a tym bardziej odpowiedzieć na pytanie nauczyciela.

Wiele osób zauważyło monotonię pracy zdalnej – każdy kolejny dzień nie różnił się niczym od poprzedniego.

internetowego (albo łącza nauczyciela), oraz tego, czy inni domownicy przeszkadzali nam swoją pracą lub lekcjami.

Największym problemem zadanego nauczania był jednak brak zaufania uczeń-nauczyciel – to utrudniało pracę i stresowało wszystkich. Nauczyciele doświadczający nieuczciwości ze strony uczniów szybko przestawali wierzyć tym, którzy uczciwie, ale coraz mniej skutecznie, próbowali mierzyć się z rosnącymi wymaganiami. Stąd można wysunąć wniosek, że uczciwi mieli trudniej przez nieuczciwych.

Na szczęście prawdopodobieństwo powrotu do trybu zdalnego wydaje się coraz mniejsze...

Paweł Stola 1DL

Pierwsze dni pierwszoklasistów w Grabskim

i pierwsze dni we wspomnieniach

uczniów klas starszych (wywiad).

– Jak wspominasz swoje pierwsze dni w tej placówce?

– Były one ciężkie, ale bardzo miłe, ponieważ spotkałem się z wieloma fajnymi ludźmi, ale jako że byłem w sanatorium przy pierwszych dniach szkoły to wiele musiałam nadrobić.

– Było ci przez to trudno? Nauczyciele ci pomagali?

– Nauczyciele byli bardzo mili, pomagali jak mogli. Koledzy też dobrze mnie przywitani. Nie było źle.

Witek z 1dl.

– Jak wspominasz swoje pierwsze dni w tej szkole?

– Z początku chyba się trochę stresowałam, bo jest to, mimo wszystko, dużo szkoła i bałam się może trochę, że nie znajdę sobie jakiegoś takiego grona znajomych, ale mimo wszystko się szybko zaaklimatyzowałam.

– Nauczyciele pomagali w tym, czy raczej odwrotnie?

– Myślę, że nawet byli pozytywnie nastawieni do nas. Nie straszili nas, czy coś takiego, a atmosfera w szkole myślę, że generalnie, jak jest dużo ludzi, to czasami można czuć takie przetłoczenie, ale myślę, że ogólnie w porządku.

Hania z 1dt.

– Jak wspominacie swoje pierwsze dni w tej szkole?

– Dobrze, bardzo dobrze. Ogólnie było przyjemnie. Nie stresowałam się praktycznie bo wiedziałam, że to dobra szkoła.

– Czy nauczyciele pomagali wam się zaaklimatyzować?

– No trochę, coś tam robili.

– Co robili?

– No jakaś integracja była.

– Czy żałujecie swojego wyboru? Czy gdybyście mieli wybrać jeszcze raz, to wybralibyście Podwale?

– Nie, nie żałujemy, raczej wybrałabym ją znowu. Jest strasznie dużo sprawdzianów i nauki i ogólnie wymagań, ale tak to jest git, do przeżycia. Spotkałam tu super osoby, z którymi od razu złapałam kontakt.

Osoby z 1bt.

– Jakie były twoje pierwsze dni w szkole?

– Na początku nie mogłam się przyzwyczaić, ale już jest coraz lepiej i już się odnajduje.

– Czy nauczyciele pomagali dobrze wam się poczuć?

– Tak myślę, że chcieli, żebyśmy się czuli pewnie.

– Jak oceniasz atmosferę w szkole?

– Ogólnie jest okej. Mogliby trochę skrócić lekcje [śmiech] wiem, że to nie należy do atmosfery, ale jakoś jest to ważne.

– Czyli uważasz, że lekcji jest za dużo?

– Tak

– A według ciebie, do której powinny być lekcje?

– Do 12

– A od które miałyby się zaczynać?

– Od 10 [śmiech].

– Okej, to jest jakiś pomysł. Gdybyś miała ponowny wybór, wybrałabyś Podwale?

– Myślę, że tak, ale poszłabym teraz do technikum.

Natalia 1bl.

[Natalia nie wie, że w technikum miałyby dwa razy więcej godzin – przyp. red. :)]

– Jak wspominasz pierwsze dni?

– Dobrze, bardzo dobrze. Mega było. Polecam każdemu.

– Możesz coś więcej powiedzieć?

– Nauczyciele bardzo fajni, dobrze tłumaczą.

Klasa też wspaniała, przyjaźnie na lata.

– A jak atmosfera?

– Bardzo fajnie jest, jak w domu

Ola 1at.

– Pierwsze dni szkoły były bardzo ciekawe.

Zgubiłam się w podróży do sali 36. Jest to sala widmo.

Joanna 1dl

– Jak wspominasz swoje pierwsze dni w szkole?

– Podwale to bardzo miłe i fajne miejsce.

Kiedy pierwszy raz tu przybyłem, bardzo mnie zadziwiła wielkość tej szkoły. Bardzo trudno było mi się w niej odnaleźć w pierwszych dniach, ale z czasem przestałem się gubić.

Chodzą tutaj wspaniali uczniowie i pracują wyjątkowi nauczyciele. Bardzo się cieszę, że się tu dostałem. **PODWALE THE BEST!**

– Czy nauczyciele pomagali ci się wdrożyć w to wszystko?

– Większość nauczycieli bardzo nam pomogła.

Byli nieliczni, którzy jej nam nie udzielili, ale to była mniejszość.

– Czy cieszysz się z wyboru tej szkoły?

– Bardzo się cieszę, że wybrałem Podwale.

Większość mojej miłości do Podwala wzięta się od ludzi, poznałem tutaj super ludzi, trafiłem na wspaniałą klasę i dlatego tak bardzo mi się tu podoba. Ogólnie jest tu bardzo miło i panuje cudowna, przyjazna nauce atmosfera.

~ Pan anonim z 1 klasy.

... a tak swoje pierwsze dni w szkole wspominają uczniowie klas starszych.

– Jakie były twoje pierwsze dni szkoły?

– Generalnie, z tego co pamiętam, nie było tragedii. Oczywiście nie miałam wielu znajomych, szczególnie w klasie, ale z czasem poznałam więcej osób, które sprawiły, że chce chodzić do tej szkoły

– Nauczyciele pomagali jakkolwiek?

– Generalnie większość była po prostu miła, chociaż nadal boję się niektórych [śmiech]!

– Gdybyś miała wybrać szkołę jeszcze raz, byłoby to Podwale?

– Myślę, że tak. Przez wybór tej szkoły poznałam mnóstwo bliskich mi ludzi, których nie znałabym gdybym wybrała inną szkołę. No i w innych szkołach nie robią takich dobrych tostów w sklepiku.

~Basia z 3klasy

– Czy pamiętasz swoje pierwsze wrażenia związane z tą szkołą?

– Strasznie dużo ludzi tutaj jest w porównaniu do podstawówki.

– A jak atmosfera? Co ci się podobało?

– Chyba nastawienie ludzi, że wszyscy w sumie byli mili.

– Zmieniło się coś w ciągu tych trzech lat?

– Zdalne się skończyły [śmiech].

– No tak, a jak się odnajdywałeś w tej szkolnej rzeczywistości, bo zdalne, trudna sytuacja?

– No trochę utrudnione było to wszystko, ale jakoś dałem radę.

– A nauczyciele? Pomagali jakoś się oswoić z tą sytuacją?

– W miarę pomagali. Myślę, że ile mogli, to pomagali.

Anonimowa osoba z 3CTP

– Jakie były twoje pierwsze wrażenia? Co sobie pomyślałeś jako pierwszak, gdy przyszedłeś do tej szkoły?

– No cóż, szkoła jest ogromna, więc ciężko było się nie zgubić, ale po tygodniu spokojnie

udało mi się wdrożyć w życie szkolne. Starsze klasy pomagały, miło przyjęły pierwszaków.

– Czy nauczyciele pomagali?

– Tak, wyciągali pomocną dłoń w stronę pierwszych klas

– Nie bili [śmiech]

– Zmieniliście nastawienie po kilku latach nauki w tej cudownej placówce edukacyjnej?

– Podwale jest super! Szkoła zmienia ludzi, kształtuje na lepsze. Ogólnie podwale to bardzo dobra szkoła, dużo się tu nauczyliśmy, na pewno wiele z niej jeszcze wyniesiemy.

Chłopaki z 3ftP

– Oferowali jakąś pomoc w nauce?

– Bardzo często były proponowane jakieś lekcje dodatkowe np. z przedmiotów zawodowych albo matematyki, więc wydaje mi się, że egzaminy będą zdane na naprawdę wysokim poziomie.

– Wprowadzili byście jakieś zmiany, które ułatwiły by początki?

– Wprowadził bym jakieś lepsze oznaczenie korytarzy, bo numerologia w tej szkole jest dziwna, ale po roku już zdążyłem się przyzwyczaić gdzie są jakie sale.

– Gdybyście mieli wybrać teraz szkole,



– Jak wspominać pierwsze dni w tej szkole?

– Wydaje mi się, że było tak samo, jak na dniach otwartych, bardzo się ucieszyłem. Nauczyciele świetni, lekcje były fenomenalne. Dużo można było się nauczyć i oczywiście nadal można. Mam nadzieję, że następne lata też będą takie owocne.

– Na początku dużo się gubiłem w szkole, bo nie jest to łatwa struktura, ale później idzie się przyzwyczaić. Nauczyciele ciepło nas przyjęli. Na lekcjach zawsze było zabawnie. Nauczyciele pomagali się wdrożyć.

wybrałibyście Podwale?

– Sądzę, że na pewno tak

– Wydaje mi się, że wybrałbym liceum ale może też Podwale.

Bartek i Mikołaj z 3ETG

Maja Chabros, Oliwia Matynkowska 1DL

Wszystkie ilustracje numeru:

Wiktoria Grzywaczewska 1DL

Projekt logo gazetki:

Maja Wójcik 1DL